

Spasimir Domaradzki

## Bulgaria: dymisja rządu Rosena Żeljazkowa. Społeczeństwo przeciwko państwu zawłaszczonemu

11 grudnia 2025 r. rząd Rosena Żeljazkowa podał się do dymisji. Jej powodem były największe od 1989 r. społeczne protesty, które ogarnęły cały kraj. Bezpośrednią przyczyną społecznego sprzeciwu był kształt budżetu zaplanowanego na przyszły rok. Po prowokacjach wobec uczestników ze strony liderów GERB – Bojko Borisowa i DPS-NP – Deljana Peewskiego kolejne demonstracje pokazały skalę społecznego niezadowolenia. Jeżeli nie uda się utworzyć nowego rządu w ramach obecnego parlamentu, Bułgarię czekają ósme z kolei przedterminowe wybory parlamentarne od 2021 r.

**Dymisja rządu.** W czwartek, 11 grudnia, premier Rosen Żeljazkow podał się do dymisji, która następnego dnia została przyjęta głosami 227 z 240 posłów. Zgodnie z konstytucją prezydent musi rozpocząć procedurę wyłaniania nowego rządu, wręczając mandat kolejno pierwszej, drugiej oraz jednej z pozostałych partii politycznych w bułgarskim parlamencie. Jeśli ta procedura nie powiedzie się trzy razy, prezydent będzie zobowiązany do powołania rządu tymczasowego oraz wyznaczenia daty nowych wyborów parlamentarnych. 15 grudnia prezydent Rumen Radew rozpoczął rozmowy kolejno z pierwszą oraz drugą największą partią w parlamencie. Ze spotkań wynika, że mało prawdopodobny jest scenariusz utworzenia nowego rządu w ramach obecnego parlamentu. Destabilizacja polityczna nastąpiła w przeddzień przystąpienia Bułgarii do strefy euro, zaplanowanego na 1 stycznia 2026 r.

Bezpośrednią przyczyną dymisji Żeljazkowa była próba uchwalenia kontrowersyjnego budżetu na rok 2026, który zakładał m.in. podwyższenie składki emerytalnej oraz podatku dochodowego dla firm, a także podwyżki jedynie dla wybranych grup zawodowych, co sugerowało nierówne traktowanie obywateli. W trakcie trzech kolejnych demonstracji żądania uczestników ewoluowały. Fala niezadowolenia objęła zasięgiem całą Bułgarię, co pozwoliło komentatorom stwierdzić, że są to największe protesty w historii Bułgarii po 1989 r.

**Większość wspierająca rząd mniejszościowy.** Powstanie rządu Rosena Żeljazkowa kończyło okres kryzysu politycznego, który trwał od 2021 r. Po raz pierwszy od czterech lat, po wyborach z 27 października 2024 r. Bojko Borisow wraz ze swoją partią Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (*Граждани за европейско развитие на България*, GERB) odbudował pozycję polityczną, marginalizując głównego rywal polityczny, czyli koalicję partii reformatorskich Kontynuujemy Zmianę – Demokratyczna Bułgaria (*Продължаваме промяната – Демократична България*) (zob. [Rozmowy IEŚ, nr 434](#)). Nominalnie rząd Żeljazkowa był mniejszościowy, a w skład koalicji rządzącej wchodziły Bułgarska Partia Socjalistyczna (*Българска социалистическа партия*, BSP) oraz Jest Taki Naród (*Има такъв народ*, JTN), posiadające wspólnie jedynie 102 mandaty w bułgarskim parlamencie. W pierwszych dwóch miesiącach rządowi poparcia udzielała również partia Alians na rzecz Praw i Wolności (*Алианс за права и свободи*, APS), która nie miała swoich ministrów w rządzie. Po wycofaniu poparcia przez APS gwarantem parlamentarnego poparcia dla rządu stała się partia Ruch na rzecz Praw i Wolności – Nowy Początek (*Движение за права и свободи – Ново начало*, DPS-NP), którego lider, Deljan Peewski, został objęty sankcjami na mocy ustawy Magnitskiego przez Stany Zjednoczone oraz Wielką Brytanię. W okresie do lipca 2025 r. rząd mógł liczyć również na polityczną neutralność partii reformatorskich KZ i DB, które oświadczyły, że będą wspierać wysiłki na rzecz członkostwa w strefie euro do momentu zamknięcia procesu akcesyjnego.

**Źródła społecznej frustracji.** Bezpośrednim powodem dymisji był projekt budżetu, który został narzucony przez rząd bez konsultacji społecznych i przy ostentacyjnym łamaniu procedur podczas prac w parlamencie. Krytycy podkreślali również niebezpieczne rozwiązania zawarte w budżecie, które już pod koniec przyszedłego roku groziłyby objęciem Bułgarii unijną procedurą nadmiernego deficytu. Nie mniej ważna okazała się wzbierająca fala

społecznego oburzenia, związanego z bezpodstawnym przetrzymywaniem burmistrza Warny Błagomira Kocewa, należącego do KZ-DB. Pokazowy charakter aresztowania, upokorzenia i nękanie na podstawie zeznań jednego świadka prokuratury miały na celu wysłanie sygnału do całego społeczeństwa oraz zastraszenie przeciwników politycznych. Jawne bezprawie stało się katalizatorem nowej energii społecznej przeciwko rządzącym.

Źródłem społecznego sprzeciwu stała się również formuła sprawowania władzy w Bułgarii. Swoją postawą premier Żeljazkow wielokrotnie utwierdzał społeczeństwo w przekonaniu, że jest jedynie wykonawcą woli polityków wolnych od politycznej odpowiedzialności i niesprawujących formalnych funkcji publicznych. Pierwszym z nich jest Bojko Borisow, który wraz z powrotem do władzy uznał, że bardziej korzystne dla kontroli nad władzą w Bułgarii będzie wystawienie niekontrowersyjnego kandydata na premiera. Jednakże, pozostając formalnie poza rządem, Borisow codziennie i aktywnie kształtował agendę rządu. Drugim był Deljan Peewski, który po tym, jak w lecie 2024 r. doprowadził do rozłamu w Ruchu na rzecz Praw i Wolności (*Движение за права и свободи*, DPS) i utworzył DPS-NP, stał się faktycznym gwarantem trwałości rządu mniejszościowego. Aroganckie, prymitywne i agresywne wystąpienia Peewskiego w mediach miały na celu uzmysłowienie społeczeństwu, że prawdziwa władza skoncentrowana jest w jego rękach. Peewski rozpoczął również proces przejmowania struktur lokalnych GERB, czego skutkiem była m.in. porażka tego ugrupowania podczas wyborów lokalnych w Pazardżiku w październiku 2025 r. (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1455](#)). W trakcie wyborów aktywiści społeczni obnażyli mechanizmy wyborczego przekupstwa oraz bierność policji, dostarczając niezbitych dowodów na łamanie podstawowych zasad demokracji oraz bezużyteczność instytucji publicznych. Wzmocniło to społeczne przekonanie, że wraz z rządem Żeljazkova nie tylko powróciły patologiczne praktyki z czasów rządów Borisowa w latach 2009-2021, które wyprowadziły ludzi na ulice w 2020/2021 r., lecz również że obecny rozwój sytuacji politycznej jest jeszcze bardziej niebezpieczny. Tym bardziej że Peewski nie kryje się z ambicją przejęcia całkowitej kontroli nad państwem.

**Dymisja rządu a strefa euro.** Po tym, jak Parlament Europejski oraz Rada Unii Europejskiej zakończyły niezbędne kroki legislacyjne na początku lipca 2025 r., stało się jasne, że dwudziestym pierwszym członkiem strefy euro od 1 stycznia 2026 r. będzie Bułgaria. Jednakże kwestia przystąpienia do strefy euro jest stale kontestowana przez nacjonalistyczną partię Odrodzenie (*Възраждане*), która od 2022 r. walczyła o referendum w sprawie przystąpienia do strefy euro, a następnie organizowała protesty. Do wysiłków przeciwko wprowadzeniu wspólnej europejskiej waluty dołączył również prezydent Rumen Radew, który skierował własny wniosek o przeprowadzenie referendum – ostatecznie odrzucony przez partie proeuropejskie 3 grudnia 2025 r. Zarówno prezydent, jak i Odrodzenie próbowały wykorzystać dymisję rządu Żeljazkova do odroczenia przystąpienia Bułgarii do strefy euro, uzasadniając to kryzysem politycznym. Na drodze stoi jednak zdecydowana przewaga partii proeuropejskich w parlamencie.

**Wnioski.** Obalenie rządu Żeljazkova nie rozwiązuje strukturalnych problemów bułgarskiego systemu politycznego. Pomimo dymisji, Rada Ministrów będzie nadal sprawowała władzę do czasu ogłoszenia daty nowych wyborów. Nie należy również całkowicie wykluczyć możliwości, że będące u władzy partie pokuszą się o zaproponowanie nowego składu Rady Ministrów. Nawet jeśli się okaże, że po trzech próbach prezydent ogłosi datę nowych wyborów i powoła rząd tymczasowy, znakomita większość potencjalnych kandydatów na premiera powiązana jest z GERB oraz DPS. Ze względu na fakt, że partie, przeciwko którym ludzie wyszli na ulice, nadal będą sprawowały władzę przez kilka kolejnych miesięcy, partie reformatorskie zapowiedziały walkę o uczciwe wybory. Biorąc pod uwagę praktyki korupcji wyborczej, brak sankcji ze strony sądów i pasywność policji, przebieg i wyniki następnych wyborów parlamentarnych będą kluczowe dla przyszłości kraju.

Za parawanem politycznej konfrontacji między protestującymi a rządzącą większością pozostaje prawdziwe wyzwanie dotyczące demontażu modelu państwa zawłaszczonego, którym steruje Deljan Peewski za pomocą zależności w prokuraturze i wymiarze sprawiedliwości. Dymisję rządu Żeljazkova można uznać za sukces społeczeństwa obywatelskiego oraz ugrupowań reformatorskich. Jednakże dopiero zdecydowana wygrana partii reformatorskich w wyborach parlamentarnych mogłaby stworzyć warunki do wprowadzenia zmian i demontażu powiązań gospodarczo-polityczno-administracyjnych, kształtujących model państwa zawłaszczonego.

Jeżeli dojdzie do nowych wyborów parlamentarnych w pierwszych miesiącach 2026 r., kluczową rolę w tym procesie odegra społeczna mobilizacja na rzecz uczciwości, transparentności i wiarygodności wyników wyborczych. Namacalnym wsparciem w tej materii byłoby zaangażowanie ze strony organizacji pozarządowych z państw członkowskich Unii Europejskiej.